pismo codzienne

Ner 50.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12. Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

NIEDZIELA dnia 21 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

Urząd Municypalny Miasta Stoł. Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznéj, że dnia 2 p. m. o godzinie 4téj z południa odbywać się będzie na Ratuszu Głównym publiczna licytacja na wydzierżawienie ogółowe nowéj oficyny przy Teatrze od strony ulicy Wierzbowéj położonéj. — Życzący sobie pomienionéj dzierżawy zgłosić się zechcą w miejscu i czasie oznaczonym i złożyć Vadium w summie złp. 5,000, bez którego nikt do licytacji przypuszczony nie będzie. — Warunki téj dzierżawy każdego czasu w Sekretarjacie Jeneralnym Urzędu Municypalnego przejrzane być mogą.

w Warszawie d. 18 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu, Prezydent
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahołkowski.

Wypadki Nocy 15 Sierpuia.

Pamiętne będą nazawsze wypadki nocy 15 Sierpnia. Miały one swe źródło w zniecierpliwieniu i rozjątrzeniu ludu, który nie mógł się doczekać ukarania szpiegów i zdrajców, dawno już zadekretowanych przez opinją publiczną. Lecz czyliż opinja publiczna wydając od razu bez najmniejszego wahania się i namyślenia wyrok na winnych i podejrzanych, już tém samém usprawiedliwiała, pochwalała popełnione morderstwa. Bynajmniéj. Ci nawet, którzy do tych morderstw piérwszą myśl podali, którzy im przewodzili, albo sami je wykonywali, po spełnieniu bezprawia, uczuli bez wątpienia zgrozę, przelękli się samych siebie i własnego czynu. Tak jest trudno, tak niebezpiecznie być katem w skutek nawet własnego sądu i przekonania. Zostali wprawdzie pomordowani szpiegowie już osądzeni za winnych, a obok nich zdrajcy jeszcze nie osądzeni, ale na których wielkie ciążyły podejrzenia równe prawie przekonaniu, ale też było kilka osób lekko podejrzanych lub niewinnych, wszyscy zaś byli bezbronni, zamknięci i pilnie strzeżeni przez nieprzekupną Gwardją Narodową. Niechajże nikt nie porównywa nocy 15 Sierpnia z nocą 29 Listopada. Tam garstka bohatérskiéj młodzieży, rzuciła się na stokroć przemagającą siłę zbrojnych hufców, a bez żadnego względu na niebezpieczeństwa jéj zagrażające, cudami męztwa i dzielności dokonała czynu, podniosła i utrzymała w piérwszych najtrudniejszych chwilach rewolucją, dla oswobodzenia wszelkiego rodzaju uciskami i zniewagami wygnębionéj Ojczyzny. — Tu

kupy ludu bez namysłu i wyraźnie z przypadku zebrane, nie doznawszy najmniejszéj przeszkody i oporu, chwyciły się jedynie jak najprędszego sposobu zadość uczynienia równie swojéj jak publicznéj zemście, i téj bez żadnego dla siebie niebezpieczeństwa pod zasłoną ciemności nocy w obec Gwardji Narodowéj i nadeszłego oddziału wojska dokonały. Imiona nawet rozjątrzonych wykonawców własnego wyroku łatwo ujść mogą przed wiedzą Rządu i poszukiwaniem prawa, bo pewnie ledwo nie każdy z ówczesnych działaczów i świadków morderstwa, uważał to popełnione bezprawie godziwém, uważając tylko przezeń rewolucyjnym sposobem wymierzoną sprawiedliwość; żaden więc nie wyda sam siebie, a tém bardziéj drugich, nie chcąc ani na siebie, ani na kogo ściągać nie zasłużonéj podług swego przekonania kaźni. Zdawało się, że już wszystko skończone, skoro się wywarł piérwszy zapęd zemsty wzburzonego ludu, wszyscy się niebawnie rozeszli do domów na głos wykrzyknionego przez nich, Jenerała Gubernatora. Nazajutrz jednak wśród dnia popełniono jeszcze dwa morderstwa, lecz godziło się mniemać, że te już były ostatnie i bezpowrotne, zwłaszcza gdy się wkrótce rozwiązał dotychczasowy rząd ze swojego składu nie silny i nie dość sprężysty, a powstał rząd skoncentrowany w jednéj osobie, i gdy wszelkie środki ostróżności do zabezpieczenia Stolicy od nowych zaburzeń łatwo mogły być użyte, za zbliżeniem się i wejściem tu tak licznego wojska. Można było wszystkie bezprawia dalsze zatamować samym postrachem, nie poszukując ani pociągając do odpowiedzialności sprawców przeszłych rozruchów, których samo poszukiwanie rzeczą jest tak trudną i nienawistną. Inaczéj to wziął nowy nasz Wódz Naczelny, wydawszy rozkaz przytrzymania podejrzanych o przywództwo lub należenie do gwałtów już popełnionych. Wydany przez niego rozkaz dzienny z d. 17 b. m. pokazuje najdowodniéj, że on nie znając okoliczności miejscowych został sam w błąd wprowadzony, przypisując przeszłe rozruchy i gwałty stronnikom Moskwy, maską tylko patrjotyzmu się okrywającym. Już pisma nasze codzienne kilkakrotnie ogłosiły, że przytrzymani mają pójść pod sąd wojenny, a nawet wymieniły osoby ten sąd składające. Jakże tu będzie trudno dochodzić winy, oznaczyć jéj stopnie, jak trudno przewalczyć opinją publiczną, która tak długo napróżno się odzywała o ukaranie przekonanych zdrajców i szpiegów, a która teraz weźmie nieochybnie obronę sądownie obwinionych! Życzyć nam jeszcze przychodzi, aby sędziowie nie uznawszy żadnéj winy lub przynajmniéj pewności przewinienia, jak najprędzéj uwolnili przytrzymanych z niewłaściwego, jak się zdaje, rozkazu Naczelnego Wodza. Niech tajemnica i ciemność nocy wiecznie zakrywa całą szkarę popełnionych bezpraw, niechaj ich pamięć, jeżeli można, zaginie. Nie chcemy ani wiedziéć imion, bo chociaż się na czyn wzdrygamy, nie chcemy mu wszakże przypisywać szkodliwych i niebezpiecznych ani nawet niepatrjotycznych zamiarów.

Nota podana Dworowi Berlińskiemu przez Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Polskiego, w przedmiocie postępowania tegoż Dworu względem Polski.

Ale ta neutralność jakże ze strony Pruss została dochowaną? Oto liczne dokuczania, szykany, trudności, przeszkody o jakich niżéj mowa, przekonały nas, że Rząd Pruski zapomniał o najświętszych jéj obowiązkach. Przypuszczając z razu wypadku takie postępowania źle zrozumianéj gorliwości podrzędnych władz Pruskich, czynił Rząd nasz Pruskiemu, za pośrednictwem Konsula jego, przełożenia, których otwartość i zasadność powinny były natychmiast spowodować Rząd Pruski do zniesienia nieporozumień; lecz na te przełożenia odbierał tylko odpowiedzi przyrzekające, czasem warunkowe, a w rzadkich przypadkach skuteczne. Dokuczania te ustawały, a cierpliwość jaką Rząd nasz okazał w oczekiwaniu na skutek obietnic i w powtarzaniu swych skarg, była nadzwyczajną.

Kiedy zaś postępowaniem swoim Rząd Pruski ciągle nas przekonywa, że mniemana jego neutralność jest tylko łudzeniem nas, kiedy coraz świeższe czyny, oburzające prawość, widocznie zamiar Rządu Pruskiego prześladowania nas zdradzają, Rząd Polski winien jest sobie, winien godności narodu, wystawić na jaw i oddać pod sąd Europy, pod opinją powszechną, te uciążliwości któremi Rząd Pruski obraża dobrą wiarę względem Polaków, gwałci neutralność i najpierwsze praw Narodów zasady. Oto są jego krzywdy:

1. W pierwszych zaraz dniach Grudnia 1830 roku kommunikacje mieszkańców Królestwa Polskiego z pruskiemi doznały licznych utrudzeń na granicy, ze strony władz Pruskich. Polaków z zagranicy do Ojczyzny powracających, choć mieli paszporta niepodejrzane, zatrzymywano bez pozoru żadnego, bez względu na stan podróżującego i na jawny zamiar podróży, Rząd Pruski wyraźnie nawet rozkazał żeby każdego Polaka przejeżdżającego przez Prussy do Polski z Francyj, Belgii, Niemiec, Szwajcarji i Włoch aresztowano. Wymagano wizji Ministra Rossyjskiego w Berlinie. Wzbraniano także wyjazdu Polakom z Królestwa Polskiego za granicę przez Prussy. Nawet i tym którzy posiadali paszporta przez Konsula Pruskiego wizowane, czyniono rozliczne tru-

dności, niektórych zwracano, z jednedgo punktu odsyłano do drugiego odległego, i tam dopiero przepuszczano. Obejścia takiego doświadczyli między innemi, Referendarz Stanu Grzymała, Kommissant Rychter z Warszawy, Obywatelka Borucka z Województwa Mazowieckiego, Jenerałowa Szembek.

Jeżeli podług prawa Narodów, kraj każdy w pokoju z drugiem zostający, ma prawo niebyć pozbawionym kommunikacji z nim sąsiedniéj, i z innemi, do których przezeń droga, tém bardziéj, Królestwo Polskie, które z położenia swego lądem samym otoczone jest, nie powinno mieć sobie tamowanéj przez Rząd neutralny potrzebnéj z resztą Europy kommunikacji. Cóż dopiero kiedy wyraźne konwencje i traktaty z Państwem pruskiém na rzecz Królestwa zawarte, wolność naszych rodaków przejazdu przez kraj pruski uroczyście zastrzegły. Twierdził Rząd pruski, że bezpieczeństwo i spokojność kraju jego wskazywały mu owe środki ostrożności i że Poseł rossyjski tego się domagał. Lecz dalże Rząd nasz powód jaki do niepokojenia Pruss zewnątrz lub wewnątrz? W pierwszych nawet chwilach powstania naszego, czyliż nie záchował się w obrębie dawnéj administracji? Żądanie Posła rossyjskiego było żądaniem trzeciego, było rzeczą nieprawną. Wiza paszportów od niego wymagana, zwłaszcza już po uchwale sejmowéj z d. 25 Stycznia r. b. była formalnością niezgodną z zasadami i stanem ówczasowym; nie odpowiadała neutralności, bo podług jéj zasad kraj neutralny nie powinien zmuszać drugiego aby ulegał warunkom i żądaniom Rządu nieprzyjacielskiego. Nie przeczemy daléj, że każdy kraj ma prawo zatrzymywania osób podejrzanych, ale przeczemy żeby je miał do wzbraniania dowolnego wyjazdu tym, których paszporta uznał za dobre i szanował przy wjeździe. W okolicznościach i stosunkach zachodzącéj neutralności do kraju, do którego paszport służy, jedynie należy sądzić, czy przybywający za paszportem, jest podejrzanym, każdy inny tego dopuszczający się ściąga na siebie zarzut gwałtu wolności osobitéj.

2. Fundusze Banku polskiego i własności domów tutejszych bankowych i kupieckich przechodzące przez kraj pruski, były zatrzymywane z rozkazu Rządu pruskiego, i różne w stosunkach handlowych między naszemi a Pruss mieszkańcami czynione były przeszkody. I tak, co do transportów pieniędzy i sztab dla Banku polskiego, Ministerium pruskie spraw wewnętrznych i policji, rozkazało pod d. 25 Lutego r. b. przytrzymywać one, ilekroć tego Poseł rossyjski żądać i twierdzić będzie, że te fundusze są własnością Cesarza Rossji; nawet i bez tego żądania kazał wprost je aresztować. Co więcéj, Rząd pruski przypuszczając na wniosek Posła rossyjskiego, że i fundusze pod prywatnemi adressami przesyłane, mogły przecież być własnością Banku, więc i takie na żądanie Posła aresztować dozwolił, zostawując stronom o zniesienie aresztu interessowanym, możność dowodzenia ich własności a nie bankowéj. Jakoż fundusze rzeczywiste Banku zostały w téj drodze przytrzymane. Między innemi w mieście pruskiem Grünberg zatrzymany został idący z Francji do Polski transport 66 cent. 12 funt: złota i srebra. Ośmielony tą uległością Poseł rossyjski żądał nawet zerwania stosunków wszelkich z Królestwem Polskiém i odesłania agentów banku do Polski. Co na pierwszą okoliczność Rząd pruski odpowiedział, urzędowego nie mamy przekonania, z drugiéj przecież odmówił żądaniom.

Co do własności prywatnéj domów handlowych, zatrzymano w Styczniu r. b. transporta 27,000 tal. dla domu A. S. Fraenkel w Warszawie od Roberta i com: i 25,000 tal. dla braci Łubieńskich od Mendelsohna a w Berlinie policja miejscowa przyaresztowała 16,000 grzywien przez Heine z Hamburga do dyspozycji domu handlowego Magnus w mennicy berlińskiéj złożone, a tylko do banku Polskiego adressowane. W Marcu magistrat Toruński przyaresztował 80,000 tal: z miasta Gdańska do Warszawy przez ręce toruńskiego kupca Adolfa przesłane, a to na rekwizycją Konsula Rossyjskiego w Gdańsku w tymże miesiącu zatrzymano na komorze Pruskiéj w Skalmierzycach 75,000 dukatow w złocie, przeznaczone podług cedułý pocztowéj dla bankiera kaliskiego Redlicha, który mimo wszelkiéj nie wątpliwości, obowiązanym został własność tych pieniędzy dowodzić.

Jak stronniczem dla Rossj, a szykanującém względem nas, jak bezzasadném, niesprawiedliwém było do dla Rządu Pruskiego postępownie, okazuje się ztąd: iż najprzód, podług prawa narodów, żaden rząd neutralny upoważniony nie jest, w drodze politycznéj, przesądzać jakim bąć sposobem praw własności drugiego kraju, w które się nieprzyjaciel tegoż kraju wspiera, albo tamować dojście jéj do właściwego przeznaczenia: bo w takim razie neutralność przestałaby być obojętną: co przecież głównem jest jéj przeznaczeniem.

Wiedział daléj Rząd Pruski (bo nie mógł nieznać instytucji banku Polskiego) że ta instytucja jest od Rządu Królestwa supełnie odosobnioną, że powierzone jej fundusze są nietykalne, i żadnéj dyspozycji rządowéj nieulegają; że wedle § 43 prawa zasadnicznego tegoż banku, żaden rozkaz zasłonić nie może członków tego od najsurowszéj odpowiedzialności za obrot naruszenie, lub przeznaczenie funduszów na inny przedmiot, że 2/3 kapitału banku składa się z powierzonych mu funduszów prywatnych dla obracania niemi na korzyść ston w kraju lub za granicą nie mógł przeto taić sobie że zatrzymanie wszelkiéj do banku adressowanéj własności, jest ze szkodą prywatnego mienia, a tego pogwałcenie nie wchodzi dziś już w widoki polityczne państw nawet między sobą woju acych. Ale pominąwszy te uwagi nie dowiódlże Rząd Pruski największéj stronności gdy od posła Rossyjskiego żadnéj probacyj nie wymagał, a przeciwnie od osób prywatnych dowodu żądał. Takie to postępowanie zaiste niegodne jest z zasadami neutralności i wobec prawa Narodów usprawiedliwić się nie da.

3. Jak tylko wojsko rossyjskie wkroczyło do powstałéj Polski, zaraz objawiły się w Szląsku zabiegi urzędników pruskich osłużne sprawie nieprzyjacielskiéj. W Wrocławiu dozwolono drukować proklamacje Wodza Rossyjskiego Dybicza, a poczta pruska

pośpieszyła rozesłać one do władz naszych drogą sobie właściwą. Mamy dowody na to w ręku naszych. Posiadamy oryginalne koperty pruskie z orłem pruskim.

W Szląsku starano się różnym sposobem, a mianowicie żydom polskim napychać, a nawet podrzucać te proklamacje; dwie podobne doszły, między innemi, do Komory Praszka, a niezliczone ich exemplarze odbierali inni urzędnicy, osobliwie administracyjni polscy, którzy je do komissjów wojewódzkich odsyłali. Działoż się to bez wiedzy rządu pruskiego? Nie. My wiemy dobrze, iż urzędnicy subalterni pruscy, nie odważyliby się na taki czyn, bez wyższéj insynuacji. Nie dopuszcza nam sądzić inaczéj znana powszechnie zawisłość urzędników pruskich od ich zwierzchności. Lecz jakże taki czyn usprawiedliwi rząd pruski? Niech otworzy księgę prawa Narodów, niech się zastanowi, a pewni jesteśmy, że go nazwie nadużyciem, uchybieniem neutralności. Zalił się w téj mierze nasz rząd; a gdy ze strony pruskiéj zdawano się zaprzeczać insynuacji, żądał objaśnienia, wyparcia się (désaven) przez pisma publiczne; ale żądanie to zostało bez skutku.

4. W Lutym r. b. rozpoczęto ze strony Prus utrudzać komunikacje mieszkańcom nadgranicznym tutejszym, i tak: zebrano most na rzece Prośnie służący włościanom Tarnowa w obwodzie Konińskim do przechodu na grunta ich po drugiéj stronie rzéki będące. W Marcu r. b. rozrzucono most różno-rządowy na téjże rzece pod Kalową w Powiecie Wieluńskim. Daléj przy końcu tegoż miesiąca zaczęto oprócz zniesienia mostów na Prośnie, innemi jeszcze środkami ścieśniać i tamować przejazdy przez granice, a to tam nawet gdzie za porozumieniem się z polskiemi władzami komunikacje istniały. I tak w Czołnochowie w Powiecie Konińskim w miejscach suchéj granicy drogi zniesiono. Toż samo przez wykopanie rowów nastąpiło obok duktu granicznego na trakcie od Pyzdr do Poznania przez miasteczka Miłosław i Szrodę, tudzież od folwarku Libobry ze wsi Samborza i od przewozu małego naprzeciw wsi Tarnowa.

5. W tymże czasie ogłosił rząd pruski dwoma urządzeniami:

a) Protekcją dla tych mieszkańców Polski, którzyby się z niéj wyprowadzić i w Prusach przebywać chcieli, z inwentarami i sprzętami.

b) Pozwolenie wpuszczania do Prus wszystkich zakazanych u nas do wyprowadzania przedmiotów, mianowicie bydła, nawet bez kwarantanny i bez opłaty cła wchodowego, i wszystkiem i manowcami.

Któż nie uzna że szkodliwemi były dla nas te środki w ówczasowem położeniu, i że neutralność one nastręczyła?

6. Listy i Gazety Zagraniczne przez Gołub do Płocka idące zatrzymano; gdy tymczasem.

7. Kurjer z depeszami do Dybicza do Berlina wpuszczony był pod eskortą 300 kozaków, a to bez rozbrojenia eskorty, choć ta w kraj pruski aż do Wilemburga zapuściła się.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Prezes Rządu Narodowego, mianował dotychczasowego Prezesa Rady Municypalnéj Kajetana Garbińskiego, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ministrem Sprawiedliwości mianowany Kasztelan Xawery Lewiński, a Spraw Zagranicznych Teodor Morawski Dep. Obwodu Kaliskiego.

— Już drugi raz Rossyjanie usiłują most na Wiśle pod Warszawą będący spalić; wczorajszéj dosyć ciemnéj nocy podpłyneło kilku Saperów Rossyjskich z dwóma Officerami na dwóch krypach i zaczęli rzucać materyały palne do łyżwy. Straż nasza dostrzegłszy to, puściła się w pogoń na czołnach i wzięła siedmiu, jeden wpław uciekał i został raniony.

— Zodbranych listów z Szląska i z Poznańskiego dowiemi się że wojna miedzy Prussami i Francją niezawodnie rozpoczęła się, nawet w obozie Ruskim miała się rozchodzić o tém pogłoska. Bydź więc może że w krótce ujrzemy Francuzów i na naszéj ziemi, mówią nawet że Pułkownik Koss wrócił na Żmudź, albowiem przez przyjaciół sprawy Polaków Połąga została opanowana i Jerzmanowski wylądował z posiłkami.

— Wyszło już rozporządzenie aby każdy mieszkaniec Stolicy opatrzny był w *kartę tożsamości*, mającą się wydać z właściwéj władzy. Kartę takową trzeba będzie zawsze przy sobie nosić i na każde wezwanie okazywać.

— Generał Różyckij miał zająć Radom wypędziwszy z tamtąd moskali, powstanie zaś w Krakowskim wraz z regularném wojskiém którego tam jest do 20,000. zbliża się ku Warszawie. W Województwie Płockiém pospolite ruszenie niepokoi ciągle Knoringa i zabrało mu dosyć żywności, amunicji, niewolnika, a nawet podobno parę armat.

— W różnych stronach Warszawy dnia wczorajszego słychać było wystrzały i trwały utarczki z kozakami z pomiędzy których ubito kilkunastu.

— Pułkownicy Rożycki Samuel i Sierakowski Wacław, otrzymali stopień Jenerałów Brygady. Narcyz Hr. Olizar Senator Kasztelan ozdobiony został krzyżem wojskowym złotym za poświęcenie się podczas powstania na Wołyniu. W nagrodę takiejże zasługi ozdobieni zostali krzyżem wojskowym srebrnym Stanisław Hr. Worcel Poseł Rowieński — Xawery Godebski Poseł Łucki — Teodor Hr. Pociej i Władysław Hr. Morzyński. Dowódzca powstania Augustowskiego Antoni Baron Puszet Podpułkownik, postąpił na Pułkownika i ozdobiony został krzyżem wojskowym złotym. Leon Książe Sapicha Podporucznik Adjutant Naczelnego Wodza, postąpił na Porucznika.